

Kolejny dzień ostatniego tygodnia października upłynął na rynku dość spokojnie. Rozpoczęliśmy osunięciem się WIG20 o prawie jeden procent, ale strefa 2600-2610 zmotywowała popyt do obrony i po chwili oglądaliśmy te poziomy z bezpiecznie wyższej odległości. Podobnie do wczorajszego handlu dziś też w centrum uwagi inwestorów była druga linia spółek, czyli mWIG40, który osiągnął nowe maksima.

Znaczący udział w tym wyniku miało rekomendowanie przez Credit Suisse kupna Turonu, w który uwierzył rynek, a spółka osiągnęła historycznie wysokie ceny.

Z punktu widzenia rynków nie było dziś istotnych danych makro, ale płynące z nich wnioski są interesujące. Do optymistycznych trzeba zaliczyć polską sprzedaż detaliczną i stopę bezrobocia. Osób bez pracy nieznacznie przybyło, ale wzrost do poziomu 11,5 proc. nie jest niczym wyjątkowym po zakończonym okresie prac sezonowych. Szokująco dobre były dane o sprzedaży. Zamiast oczekiwanego wzrostu o 6,6 proc. w skali roku wskaźnik ten zwiększył się aż o 8,6 proc. Tak duże pozytywne zmiany jeszcze przed okresem świątecznym zapowiadają duże zyski, zwłaszcza w sektorze detalicznym na który wskazuje roczne zwiększenie aż o 25 proc. wydatków konsumentów w dziale odzież i obuwanie. Krajowymi danymi nikt się nie ekscytował, więc WIG20 kreślił płaską linię. Znacznie gorsze informacje przedstawił indeks Case-Shiller opisujący ceny amerykańskich domów. Z oczekiwanego wzrostu ceny o 2,2 proc. faktycznie było tylko 1,7 proc. i był to najśłabszy wynik w skali ostatniego roku. Słabość rynku nieruchomości najlepiej pokazuje perspektywa 3-letnia, gdzie ceny w 20 największych metropoliach USA spadły średnio o 25 proc. Na ten pesymistyczny obraz sytuacji indeksy zareagowały minimalnym spadkiem, ale w skali całego dnia był on bez znaczenia.

Spadki przez cały dzień były obecne na wszystkich europejskich parkietach, więc i nasze byki nie próbowały na siłę poprawiać sytuacji. Zmieniała się ona dopiero na fiksingu w czasie którego, równie sztucznie jak w zeszłym tygodniu, WIG20 odrobił kilkanaście punktów. Taka strategia odsuwania się od wsparć lub przełamywania oporów jest wybitnie nieskuteczna, ale w krótkim terminie poprawia samopoczucie posiadaczy akcji. O trwałej poprawie będzie można myśleć gdy poziom 2600 pkt. znajdzie się w bezpiecznej odległości kilkudziesięciu punktów.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finanse